

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 86

Warszawa, czwartek 27 października 1949 r.

Rok V

Bokserzy w boju z Finami

PO RAZ 11 PRZECIWIW CSR

Piłkarze walczą na trzech frontach

PRZED kilkoma dniami pisaliśmy zapewne o ostatnim akordzie międzynarodowym naszych piłkarzy w roku 1949. Tymczasem sytuacja zmieniła się. Otrzymałszy mecz nad programowy, dzięki Albańczykom, którzy swe tournée bałkańskie rozszerzyli i na Polskę. Tak jak sytuacja w tej chwili wygląda, istnieje nawet możliwość dwukrotnego występu zespołu Skiptarów z tym, że w pierwszym wypadku graliby jako reprezentacja Tirany najprawdopodobniej z Łodzią. W tej chwili są to jeszcze rachunki bez... gościa, gdyż program pobytu piłkarzy albańskich, którzy w czwartek przylatują z Bukaresztu, zależy od obustronnej zgody.

Dwie „11” przeciw CSR

Kapitanat sportowy PZPN ustalił w środę składy reprezentacji na międzynarodowe spotkanie z Czechosłowacją w dniu 30 bm.

Reprezentacja A (Witkiewicz): Jurowicz (Borucz), Gędek (Flanek), Wołosz, Suszczyk, Parpan, Wieczorek (Duda), Alszner, Cieślak, Świczar, Patkoło, Mordarski (Baran).

Repr. B (Poznań): Skromny (Krystowski), Sobkowski, Barwiński (Serafin), Sloma, Legutko, Skrzypniak (Groński, Jabłoński II), Hogendorfi, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (Łącz, Wojciechowski II, Trampisz).

„8” reprezentacyjna przyleci do Helsinek w dniu meczu

W ŚRODĘ o godz. 15.20 opuścił Warszawę samolotem bokserzy polscy, udający się na mecz z Finlandią w Helsinkach. Bokserzy przenocują w Sztokholmie i następnego dnia przylecą do Helsinek.

Pięściarze polecili pod wodzą prezesa Jędrzejewskiego i trenera Szatana. Projektowany wyjazd dwu sędziów polskich nie doszedł do skutku.

Helsinki w gorącej przedmeczowej

HELSENKI, 26.10 (tel. wł.) — Zainteresowanie spotkaniem bokserów z Polską jest olbrzymie. Bilety są wszystkie wyprzedane. Finowie liczą się ze zwycięstwem Polski. O ile jednak dotychczas typowano 4:12 na korzyść gości, to obecnie liczą Finowie na przegraną w stosunku 6:10.

Poset Polski Umiaszowski, który otacza sport szczególną opieką, ufunował nagrodę dla najlepszego technika spotkania bez względu na to, czy będzie nim Fin czy Polak. Gospodarze poczynili wszelkie przygotowania, by jak najserdeczniej przyjąć Polaków, którzy otrzymają szereg upominków. W środę zjawili się w poselstwie polskim delegacja klubu starych bokserów z prośbą o napisanie im dedykacji w języku polskim. Chodzi o albumy pamiątkowe dla naszych zawodników.

Dla bokserów polskich zarezerwowano w Sztokholmie, gdzie nocowali pierwszorzędnym hotel, przyjazd ich do Helsinek oczekiwany jest około południa. Przelot nie będzie trwał dłużej niż 1½ do 2 godzin.

ZOSTAWMY jednak chwilowo na boku polsko-albańskie sprawy piłkarskie i przeniesmy się do naszego bliźszego sąsiada — Czechosłowacji.

Mecze z CSR należały zawsze do specjalnych atrakcji i, gdyby nie zgrabna polityka imci pana Becka, któremu zachciało się użyć właśnie piłki nożnej, jako aktu demonstracyjnego, przeciw... porozumieniu z Czechosłowacją na rzecz miłości do Hitlera, liczba spotkań z naszym najbliższym pobratymcem byłaby zapewne znacznie wyższa a bilans... jeszcze mniej korzystny.

Do Czechosłowaków nie mieliśmy szczęścia, choćby dlatego, że w chwili, gdy piłka nasza poszła mocno w górę i na rozkładzie znaleźli się nawet tacy mistrzowie, jak Węgry, to wówczas pomiędzy futbolem RP i CSR panowało wspomniane powyżej vacuum. Istniała jedna możliwość starcia się poza zasięgiem władania pałacu Brühlowskiego, a to na terenie francuskim w roku 1938 z okazji mistrzostw świata. W sprawę wmixowało się jednak zamorskie mocarstwo. Była nim Brazylia, która w pierwszej rundzie po ciężkiej walce i dogrywce (5:6) wyeliminowała Polskę, a

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Z rozmachem ruszył ZMP

do akcji na polu sportu

UCHWAŁA BP KC PZPN w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu, stawia przed organizacjami i instytucjami zadania, których wykonanie umożliwi pełny rozwój Kultury Fiz., jej umasowienie i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego.

Uchwała obszernie wskazuje na rolę ZMP, którego członkowie mają stać się aktywnym ruchem sportowym, szerząc młodzieńczy entuzjazm, walcząc o upowszechnienie K. F. i sportu oraz jego oblicza ideologicznego.

Związek Młodzieży Polskiej, po przeanalizowaniu swej dotychczasowej pracy w tej dziedzinie, przystąpił do szerokiej akcji, opracowując wytyczne w świetle Uchwały BP.

DLA spełnienia roli współorganizującego i odpowiedzialnego za pracę ideologiczną i organizacyjną w ruchu sportowym, wskazuje ognia organizacyjne ZMP omawiać będą systematycznie na zebraniach ich Prezydów zagadnienia K. F. i S. na swym terenie. Zarządy ZMP będą inicjować działalność sportową, dawać wytyczne stawiane na zebraniach kolegiarzy przy danej fabryce, na wsi, Zarządy Fabrycznego lub też gminnego.

Widoczny jest coraz większy rozwój ruchu sportowego na ws.



Specjalnymi sprawozdawcami PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

z meczów z CSR będą:

red. T. Maliszewski w Witkowicach

red. Wł. Gołębiowski w Poznaniu.

1:6 przegrał Team A CSR

wywołując zamieszanie w piłkarskim sztabie

MOR. OSTRAVA, 26.10 (tel. wł.) — Sparringowe spotkanie kandydatów do reprezentacji na spotkanie z Polską zakończyło się katastrofą pierwszej drużyny. Wysokie zwycięstwo 6:1 (4:0) odniosła bowiem drużyna B. Wynik ten przeraził kierowników czechosłowackiej piłki nożnej, którzy zaraz po meczu zebraли się na naradę, celem ustalenia składu na dwa mecze przeciw Polsce. Porażka kandydatów do teamu A sprawiła, że obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Drużyny grały w następujących składach:
„A” — Havlicek (Maticz), Rubach, Krasnohorsky (Krizan), Mancilik, Marko, Hanke, Hlavacek, Parzicki, Trnka

— Odbiliśmy tego samego dnia dwugodzinny trening w hali królewskiej, gdzie znajduje się 5 kortów. Na centralny kort o godz. 14-ej wyszli Skonecki i Piątek, próbując swych sił w tak odmiennych warunkach.

— A jak im się grało?
— Zupełnie nieźle. Oba są zadowoleni z tego debiutu, choć przyznają, że odbicie piłki jest błyskawiczne. Nawierzenia kortów w hali sztokholmskiej zrobiona jest ze specjalnej masy, przypominającej korek.

— A jakich mają przeciwników?
— Przez całą elitę szwedzkiej, a więc Johanssona, Bergelina, Rohlsona, Davidsona, Cramm, Hansen (Norwegia), zjawili się również Drobny, Ogółem w turnieju startować będzie aż 80 tenisistów! Mamy małe szanse, gdyż jak wiadomo turniej odbywa się systemem han-

dicapowym, tzn. silniejsi gracze, do których zaliczono oczywiście Skoneckiego, będą dawali słabszym graczom w każdym meczu pewne wyrównanie. Na przykład Skonecki, gdy spotka się z jakimś graczem szwedzkim, reprezentującym średni poziom, będzie rozpoczynał grę w każdym meczu od stanu minus 15, albo minus 30, lub nawet minus 40.

W ten sposób mecz z przeciętnym graczem, przemienić się może w walkę, trudną do uzyskania zwycięstwa.

Dziesięciu słabszych graczy, w gronie których i ja próbuję sił, zostało również dopuszczonych do turnieju. Oczywiście dostaniemy wysokie wyrównanie w każdym meczu w spotkaniach z silniejszymi przeciwnikami.

Turniej rozpoczyna się w sobotę. W piątek odbędzie się gry pokazowe. W programie dwa mecze debiutu. Spotkają się: Johansson, Cramm — Drobny, Harper, a Skonecki z partnerem Rohlsonem zmierzą się z Bergelinem i Davidsonem.

Z Albaniją gramy 6.XI

W niedzielę Tirana-Łódź

W ŚRODĘ otrzymał PZPN wiadomość, że Albańczycy przylatują do Warszawy już jutro, tj. w czwartek. Wobec tego, że pierwotny plan urządzenia meczu z Albaniją już 1 listopada upadł i nowy termin wyznaczony został na 6 listopada w Warszawie, piłkarze albańscy będą mieli możliwość złożyć przed oficjalnym spotkaniem międzypaństwowym, wizytę jeszcze jednemu ośrodkowi sportowemu Polski.

Wybór padł na Łódź zarówno z uwagi na bliskie położenie, co uchroni naszych miłych gości od męczącego rejsu, jak i ze względu na środowisko robotnicze.

W czwartek zjechać ma do Warszawy prezes ŁOZPN Konopka, celem omówienia wszystkich szczegółów. Po nieważ kilku graczy łódzkich zaangażowanych jest w reprezentacjach państwowych zarówno w Witkowicach, jak i Poznaniu istnieje projekt wzmocnienia drużyny Łodzi za-

wodnikami innych okręgów. Ze strony albańskiej wystąpiła by do walki reprezentacja stołecznej Tirany.

Albańczycy

już we czwartek

w Warszawie

BUKARESZT, 26.10. (tel. wł.)

Piłkarska reprezentacja Albanii opuszcza Bukareszt samolotem w dniu 27 bm. (w czwartek) i tego samego dnia lądować w Warszawie. W skład ekspedycji wchodzi 18 osób, w tym kierownik, Lipi-vani, dyrektor Albańskiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Odlot z Bukaresztu nastąpi o godz. 9 rano.

na Preisa. Pomogło to tylko częściowo, bo rezerwy zdobyły po przerwie „tylko” 2 bramki, a pierwsza drużyna strzeliła honorowego gola.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Tomas i Tegelhof po 2, Kokstein i Pesek po 1. Strzelcem honorowej bramki dla teamu A był Parzicki.

Z dobrze grającego teamu B na wyróżnienie zasłużyli obrońcy Kocourek, oraz pomocnik Benedictovic. W teamie A zadowolili tylko Parzicki w ataku i bramkarz Havlicek, który pięknymi akcjami bronił swych kolegów od wielkiego pogromu.

Optymistyczne nastroje przed spotkaniem z Polską, po meczu sparringowym przybrały ton bardziej minorowy. Nie zmienia to jednak faktu olbrzymiego zainteresowania, jakim cieszy się tutaj występ Polaków. Stadion w Witkowicach, gdzie o godz. 14.30 odbędzie się w niedzielę mecz, mieści 40 tysięcy widzów. Wszystkie bilety zostały już wykupione tydzień temu, a wiele osób musiało odejść od kas z pustymi rękoma.

Z ostatniej chwili

Kogo wystawiają Czechosłowacy?

MORAWSKA OSTRAVA, 26.10. (tel. wł.) — W środę późnym wieczorem komisja piłkarska Sokola ustaliła ostateczny skład na Polskę A i B. W obu wypadkach przewidziano sporą liczbę rezerwowych.

Przeciw Polsce A w Witkowicach grają: Jonak, (Havlicek) Venglar, Rubach, (Krasnohorsky), Mancilik, Marko, Hanke (Koubek), Kokstein, Parzicki, Tegelhof, Preis, Stransky (Cejp, Hlavacek, Svoboda II). W Poznaniu wystąpią: Pavlis, (Matis), Kocourek, Svoboda I, Benedictovic, Vican, Jajcaj (Radimco), Semesl, Trnka, Tomas, Zdarzsky, Pesek (Krizan).

dalszy ciąg

NA STR. 4

Piłkarze na 3 frontach z Czechosłowacją

Co przyniosą nam Witkowice Eksperyment na froncie poznańskim

**DOKONCZENIE
ZE STR. 1**

w drugiej w Bordeaux odstawiła na boczny tor Czechosłowację! I w tym wypadku egzotycznym piłkarzom nie poszło tak łatwo, jak oczekiwano. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym i trzeba go było powtórzyć. W drugim wypadku nie było już dyskusji. Brażylczyści wystawili niemal cały nowy skład (za wyjątkiem Leonidas i bramkarza) i wygrali z Czechosłowakami, którzy nie dysponowali tak bogatym rezerwuarem graczy.

W SŁEPEJ ULICZCE

Mimo stosunkowo niezłej postawy było rzeczą widoczną, że piłka nożna CSR straciła już wiele z dawnego blasku. Uporczywie trzymanie się starych szablonów i niezachwiana wiara w „uliczkę” zaprowadziła ostatecznie w... ślepy zaułek, z którego przyjaciele nasi jakoś do tej pory nie mogą się wydostać. Była chwila, w której zdawało się, że futbol CSR jest na drodze do odrodzenia. Do optymizmu w tym kierunku uprawniał wspaniały tegoroczny triumf w walce z piłkarzami węgierskimi. Okazało się jednak szybko, że był to jednorazowy przebłysk, na tle aż nazbyt wyraźnie nieusposobionego przeciwnika. Później nastąpiło przebudzenie. Dość niemiłe, gdyż przy akompaniowaniu triumfalnego marsza bułgarskiego, który zwiastował piękne zwycięstwo nad CSR i to na gorącym terenie Złotej Pragi.

Dlaczego uwypuklamy słabiznę naszego najbliższego przeciwnika? W każdym razie nie po to, by dziś już uderzyć w surmy zwycięstwa. Naszyciowaliśmy w kilku słowach sytuację piłkarstwa czechosłowackiego po prostu dla dokładności, nie zbyt dalekich wniosków. W przedmyślnym jednak wysnuwaniu z niej meczowej kalkulacji nie oprzemy się nawet na sukcesie z Bułgarami, którzy zdawali się najoczywistej przemawiać na naszą korzyść.

BEZ PRZESADY

Pamiętamy bowiem o tym usta wiecznie, na jak kruchych podstawach opiera się w tej chwili nasza siła piłkarska. Poczyniliśmy wprawdzie szereg kroków i w oparciu o pełne poparcie, jakim cieszy się sport w dobie obecnej, liczymy na poparcie ogólne i szczytowego poziomu, ale w ocenie własnych możliwości chcemy w tej chwili zachować trzeźwy sąd. Wynik remisowy, a nawet zwycięstwo leży w granicach możliwości, ale pod warunkiem, że drużyna nasza w Witkowicach osiągnie formę z meczu z Bułgarią, przewyższając ją jednak, gdy chodzi o kondycję, która wówczas była niewystarczająca i mogła kosztować utratę zwycięstwa.

O ile zespół nasz zdobył się na pełną ambicję, zapal i bojowość, to stoczyć może z Czechosłowacją walkę, jak równy z równym, ustępując nawet gospodarzom w arkanach techniki, w której są wciąż jeszcze wielkimi mistrzami.

ZMIANY

Skład naszej pierwszej reprezentacji zmienił się ostatnio w kilku punktach. Zgadza się z wymianą Rybickiego na Jurowicza. Bramkarz Cracovii nie miał w Warszawie najszczęśliwszego dnia, a ponieważ mamy do dyspozycji kilku innych z tego fachu, więc też nie ma potrzeby ryzyka. Jurowicz zdał egzamin w Sofii, gra równo i na pewno nie straci kontynuacji w obliczu widowni witkowskiej. Ma on w rezerwie Boruchę, którego doskonała postawa przeciw Węgom nie uprawniała właściwie do... wyeliminowania z Drużyny Narodowej.

Czy konieczną była wymiana Barwińskiego na Flanka — to już inna sprawa. Obrona Wiśły ma swoje walory, nie widzieliśmy jednak specjalnie rażących braków Barwińskiego w meczu z szybkimi Bułgarami, a ponieważ nie jesteśmy zwolennikami czynienia zmian w zespole zwycięskim, więc też nie przykładałmy sercem zamian, tym bardziej, że podciągnęła ona za sobą rozbieżne pary Sobkowiak — Flanek, która miała okazję poznać się i zgrać na gruncie sofijskim. Chcemy jednak wierzyć, że zarówno występ Flanka obok Gólika, jak i Barwińskiego w towarzyskim Sobkowiaku nie będzie miał

ujemnych skutków, gdyż obaj zawodnicy powinni dać sobie radę. Gdy chodzi o pomoc pierwszego ze spodu, to wymiana Jabłońskiego II na Wieczorka względnie Dudę na źródło swe jedynie w kontuzji i wystawienie go do drugiego zespołu jest niejako aktem symbolicznym, gdyż mało jest widoków, by kontuzja znikła do niedzieli. Większe natomiast szanse występu w reprezentacji i to nie na zwykłej swej pozycji posiada Wołosz, gdyż obsada lewej pomocy nie jest jeszcze stuprocentowa.

Osoba Suszczyka i Parpana nie nasuwa żadnych wątpliwości, mimo że walek krakowski w niedzielnym meczu z Polonią nie bardzo zadowolił. Jesteśmy już jednak do tego przyzwyczajeni, że reprezentanci nasi nie zawsze grają dobrze w barwach klubowych.

Tak więc w sumie skład witkowski nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Zawodnikom naszym należałoby jedynie zalecić, by poszli z miejsca w bój pełnym gazem i nie dopuścili do zażebienia się niebezpiecznej maszynierii kombinacyjnej przeciwnika. Czechosłowacy będą zapewne lepsi technicznie. Gdy chodzi jednak o szybki, to nie należała ona do ich sil-

nych stron. Należy jednak przy tym pamiętać, że również piłkarze CSR ożywiłi się wolą rehabilitacji i mają żywo w pamięci zeszłoroczną ciężką porażkę w Warszawie, która rozpoczęła niejako ich cykl niepowodzeń.

Atak wystąpi w Witkowicach w formacji bułgarskiej z tym tylko, że miejsce Mamonia zajmie Mordarski. Jest to zupełnie słuszne, gdyż linia ta zdala naogół egzamin i jeśli Mordarski osiągnie pełną formę, będziemy mogli twierdzić, że napad przeciw CSR jest silniejszy, niż przeciw Bułgarom.

O drużynie CSR trudno nam pisać, dla tej prostej przyczyny, że w środę wczesnym wieczorem nie znamy jeszcze nazwisk graczy de sygnowanych przeciw Polsce. Mecz sparingowy, zakończony porażką zespołu A 1:6 (piszemy o tym na innym miejscu) wywołał kompletne zamieszanie. W chwili więc, gdy piszemy te rozważania, toczą się w sztabie piłkarzy CSR gorące narady i o składzie reprezentacji dowiedzą się czytelnicy nasi z depeš z ostatniej chwili.

T. MALISZEWSKI

Juniorzy zremisowali 1:1 w sparingu z Ogniwem Wrocław

WROCLAW, 26.10. (tel. wł.). Drużyna polskich juniorów, która za kilka dni rozegra mecz piłkarski z reprezentacją juniorów CSR w Pradze, spotkała się we Wrocławiu w meczu sparingowym z miejscowym Ogniwem. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramkę dla reprezentacji zdobył w 26 min. Jankowski, wyrównał dla Ognia tuż przed końcem Zabicki. Mówiąc o wartości naszych młodych „orłów” można tylko w oduwaniu. Powodem tego jest to, że drużyna naszej przyszłości rozgrywa spotkania w okresach zbyt długich, nie pozwalających na dokładną kontrolę zespołu. Mecz z CSR jest tym bardziej trudnym zadaniem do rozwiązania, spowoduje szereg wiadomości o sile potencjalnej juniorów czechosłowackich. Do tego zadania o dwu nie wiadomych należy dodać, że środowisko przeciwnik naszych „orłów” przechodzi wyraźny spadek formy. Wrocławskie Ognio straciło ostatnio 3 pkt. i z czelowej pozycji stoczyło się na trzecie miejsce w tabeli. W tych warunkach uzyskanie wyniku remisowego nie wystawia chlubnego świadectwa naszym młodym repom. Co możemy powiedzieć o drużynie przyszłości?

A więc przede wszystkim, że kierownictwo odwieściło po przerwie zespół aż 7 zawodników. Ale mimo to, tak przed pauzą, jak i w drugiej połowie, juniorzy wykazali kardynalną wadę: nie było kończących akcji. Z ośmiu napastników, jedynie Sasiadek sprawiał wrażenie piłkarza, posiadającego walory godne włożenia koszulki z białym orłem. Jeśli wybierać łączników, to najlepszymi byli Szczepański i Majewski. Ostatni oddał w pierwszej połowie kilka ładnych i ostrych strzałów. W roli kierownika nie zadowolili w I połowie Jankowski i nie zachwycił po przerwie Biskup. Na lewej flance słabo grał Gilewicz, a jeszcze gorzej Pulikowski. Najrowniejszą była pomoc. Dotyczy to trójki Hajduka. Hodyra i Bielecki, jak i Kudry, który po przerwie zamienił Hajduka.

Tylko do soboty zamawiamy bilety na mecz Polska-Albania

W ZWIĄZKU z ustaleniem na niedzielę, 6 listopada, międzynarodowych zawodów Albania — Polska, Zarząd PZPN (Al. Stalina 22) przyjmuje do godz. 15 w sobotę 29 bm. zamówienia na bilety wstępu na zawody.

Ceny: trybuna dolna 1 zł 500.—, górna 1 zł 400.—, przed trybuną I 1 zł 400.—, przed II 1 zł 300.—, stojące 1 zł 200.—
Zamówienia ministerstw, instytucji politycznych i społecznych, zakładów pracy, nadesłane po ustalonym terminie — nie będą uwzględniane.
Odbiór biletów — w kolejności złożonych zamówień — nastąpi w środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

Z obrońców po prawej stronie najlepiej wypadł Kaszuba, którego jedynym błędem było przestrzeżenie rzutu karnego. Z lewej strony powinien naszym zdaniem grać Kozłowski, jeśli przejdzie na lewą stronę nie będzie sprawiał mu trudności, gdyż Godlewski i Piotrowski ustępowali wyraźnie pierwszemu z nich.

Tak Powąska, jak i Paprotny, byli w bramce mało zatrudnieni. Mecz toczył się przy lekkiej przewadze reprezentantów, którzy byli szybsi i składniej przeprowadzali akcje. Z wykończeniem ich było znacznie gorzej, ale trzeba wziąć pod uwagę, że defensywa Ognia składa się z dobrze grających wielokoludów, toteż młodzieży trudno było się przedostać z piłką, gdy nie toczyła się ona po ziemi.

Na dobrą sprawę, reprezentacja strzeliła bramkę z pozycji spalonej. Prawdą jest, że piłka otrzymana była od przeciwnika, ale zdobywca bramki znajdował się na pozycji spalonej już kilka sekund przed tem. Na 8 min. przed końcem juniorzy mieli szanse zapewnienia sobie zwycięstwa. Okazję zaprzepaścił jednak Kaszuba, który „jedena-

10 dotychczasowych spotkań z CSR

1925
PRAGA, POLSKA — CSR 1:2 (1:1)
Polska — Górliński, Olszowski, Cyll, Hanke, Gieras, Spojda, Adamczyk, Balcis, Kucharski, Leszowski, Polanski.
CSR — Planicka, Kudna, Krema, Mondry, Svoboda, Soukenka, Miraz, Polacek, Novak, Leszowski, Polanski.
Bramki zdobyli: Balcis dla Polski oraz Polanski dla CSR.

1926
KRAKÓW, POLSKA — CSR 1:2 (1:1)
Polska — Domański (Szumiec), Pohl, Giebartowski, Wojciechowski, Lubina, Zastawny, Kubiński, Kucharski, Kaluza, Ciszewski, Sperling.
CSR — Hochman, Kummerman, Paulin, dr Schilling, Svoboda, Siversak, Maloun, Polacek, Frank, Rehak, Dolejzki.
Bramki zdobyli: Kucharski dla Polski oraz Polacek i Rehak dla CSR.

1928
PRAGA, POLSKA — CSR (zawodowcy) 2:5 (0:3)
Polska — Domański, Karasiak, Galecki, Wojciechowski, Kotlarczyk, Deutschman, Wypijewski, Staliński, Reymann, Kucharski, Krygier.
CSR — Hochman, Pozner, Steiner, Tyrbek, Pietlicki, Cipera, Podraz, I, Siny, Belbi, Puc, Krawczewski.
Bramki zdobyli: Reymann — 2 dla Polski oraz Puc — 2 i Belbi dla CSR.

PRAGA, POLSKA — CSR (amatorzy) 0:1 (0:1)
Polska — Szumiec (Domański), Karasiak, Galecki, Hanke, Kotlarczyk, Wojciechowski (Deutschman), Wypijewski, Łanek, Reymann, Ciszewski, Kucharski.
CSR — Pick, Burger, Novak, Schubert, Steff, Mahler, Maloun, Baran, Motak, Tosiński, Sokolar.
Bramkę dla CSR zdobył Motak.

1929
KRAKÓW, POLSKA — CSR 2:2 (2:0)
Polska — Fontowicz, Marlyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Rusinek, Pazurek, Kaluza, Kozak, Sperling.
CSR — Andriko, Kuchinka, Novak, dr Schilling, Steff, Celkowsky, Stora, Buli, Polyn, Prudki, Uher.
Bramki zdobyli: Kozak i Pazurek dla Polski oraz Uher i Novak dla CSR.

WYSTAWIENIE dwu reprezentacji nie jest sprawą łatwą, toteż Kapitanat staje w każdym wypadku przed trudnym zadaniem, tym bardziej, gdy okazuje się, że w jakiejś próbie koncepcja nie daje dobrego rezultatu. W Sofii reprezentacja nasza wprawdzie wygrała, jednak gra napadu nasuwała zastrzeżenia. Zdawało się więc, że rzeczą najprostszą było utrzymanie defensywy i poczynienie zmian w kwintecie atakującym. Wobec konieczności wystawienia Jurowicza do Teamu A powołany został na bramkę Skromny. O rozsadzie na pozycjach obronczych piszemy w artykule poświęconym reprezentacji pierwszej.

Zasadnicza zmiana nastąpiła w pomocy zarówno z uwagi na kontuzję Brzozowskiego, który zająłby w niej zapewne pozycję środkową, jak i na powołanie Wieczorka do Witkowskiego II.

Odpowiedzialną pozycję środkową powierzono Legutce, który pochodzi z krakowskiej Gwardii. Legutko jest graczem o poważnych kwalifikacjach, tylko... że gra starym systemem, tj. postępuje za atakiem. Czy znajdzie on przy tego rodzaju metodzie wspólny język z obrońcami, rozstawionymi szeroko i przyzwyczajonymi do stoppera, czy nie będzie przeszkadzał Siomce i Skrzypniakowi, przyzwyczajonym w myśl zasad systemu WM do gry w centrum pola?

Stkę” przenosił ponad poprzeczkę. Szczęśliwie wiodło się Ogniu. Na 2 min. przed końcem po rzucie rożnym Siech strzelił, a Zabicki szczupakiem skierował piłkę głową do bramki. U wrocławian najlepiej grał Kania w obronie, Lasecki w ataku, Gajewski w pomocy i Lambricht w bramce.

M. Drajgor

Nie widzieliśmy Legutki w ostatnich czasach, jeśli stosuje on jednak nadal grę ofensywną, to mamy poważne obawy właśnie z uwagi na Czechów, którym ogromnie ułatwiłby tym tworzenie typowych im „uliczek”. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że piłkarzom CSR nie odpowiada system wzmocnionej defensywy stosowany przez przeciwnika, toteż „wchodzenie na ich podwórko” byłoby co najmniej lekomyślnością. Z tej też przyczyny wolelibyśmy, by pozycje środkowego pomocnika zajął jednak Wieczorek, chyba że Legutko nauczył się ostatnio grać jako stoper.

W jednym z ostatnich artykułów, omawiających sprawę wystawienia dwu reprezentacji pozwoliliśmy sobie na uwagę na temat ewent. koncepcji na rzecz Poznania. Nie pozostało to bez echa. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy list od p. Urbaniaka z Gdyni, który uważa za konieczne chwycić pióro dla obrony biednych „szkalowanych” piłkarzy poznańskich. Możemy go uspokoić, że piłkarze poznańscy nie szukają prawdopodobnie obrońcy i sami doskonale orientują się w chwilowych możliwościach. Sprzeciwialiśmy się zawsze ustalaniu drużyn reprezentacyjnych pod kątem takich czy innych ambicji lokalnych i nie mamy potrzeby robić wyjątku, gdy chodzi o Poznań nawet gdy p. Urbaniak używa aż tak strasznego słowa jak „nienawiść”, co jest naturalnie głupotą.

Zresztą zrobił to za nas Kapitanat,

Futbol CSR przełamuje kryzys w oparciu o nowe siły i zdobycze

Praga, w październiku
CZECHOSŁOWACKA piłka nożna ma bezspornie swoją wielką i sławną tradycję. Gdy mówimy o okresie po pierwszej wojnie światowej, na myśli mamy przede wszystkim „żelazny team” Sparty, który uchodził za jedną z najlepszych drużyn kontynentu. Równoległe z nią na wysokości stała też Czechosłowacka drużyna narodowa, która kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa, bijąc swoich przeciwników poważną różnicą bramek. Jednak gracze zestarzeli-

się, a umiejętności obniżyły się z czasem. Na szczęście pojawili się młodzi zawodnicy, którzy osiągnęli tak dobrane klasy, że potrafili utrzymać sławę czeskosłowackiej piłki nożnej na międzynarodowej arenie. W roku 1934 gwiazda Czechosłowacji zajął pierwszorzędnym blaskiem na międzynarodowym horyzoncie piłkarskim, kiedy drużyna narodowa, na mistrzostwach świata we Włoszech, przebiła się aż do finału, w którym uległa Włochom w stosunku 1:2.

Po latach tustych przyszedł jednak okres chudy i znów stał się aktualny problem narybku, a teraz nawet w znacznie silniejszej formie. Na mistrzostwach świata w r. 1938 we Francji, Czechosłowacja wyeliminowana została w drugiej rundzie przez Brazylię. Znaleźliście nowych talentów było nakazem chwili. Nastąpiła jednak okupacja, a wraz z nią odcieple od wszelkich międzynarodowych kontaktów.

Okres po rewolucji zainaugurował nowe międzynarodowe spotkania. Wykazały one, że czeskosłowacka piłka nożna pozostała w tyle. Stary czeski sposób gry okazał się nieskuteczny wobec systemu WM, który stosować zaczęły przede wszystkim narody posiadające wrodzony temperament i szybkość.

Najważniejszą troską kierowniczych kół futbolu jest znalezienie drogi, która wywiodła by z tej ciężkiej sytuacji. Warunki ku temu są

Kto strzelił bramki Czechosłowakom

Cieplik — 3, Reymann H. — 2 oraz Balcis, Kucharski W., Kozak, Kisieliński W., Pazurek J., Marlyna, Hogendorf, Gracz i Spodzieja — po 1.

Bilans 10 spotkań z CSR

1 zwycięstwo,
1 remis,
8 porażek.
Stosunek bramek 14:25.

Z 18 klubów reprezentanci przeciw CSR

Zawodników do reprezentacji Polski na mecz z CSR dęły kluby:
Cracovia — 19, Wisła — 16, Pogoń (Lw.) — 15, Legia — 13, Warta — 11, Garbarnia — 7, Polonia, W-wa — 7, ŁKS — 6, AKS — 6, Ruch — 4, Warszawianka — 3, Turyni — 2, Pogoń (Kat.) — 2, IFK — 1, Diana (Kat.) — 1, Naprzód (Lip.) — 1, ZKK Poznań — 1, Tarnovia — 1.

który zdecydował się na koncepcję wybitnie poznańską nie tylko w defensywie, ale nawet w ataku, rezygnując nawet z pary Hogendorf — Baran, która przecież zdała egzamin w Sofii.

Co wpłynęło na ten krok? W niemiejszym zapewne ostatnim zwycięstwie Kolejarki nad Górnikiem 8:0. Ono to sprawiło, że w trójce napadu znalazł się nie tylko Czapek, który nie otrzymał dobrej noty po wyjeździe sofijskiej, ale i Bialas, o którym ostatnio było głośno, gdy chodzi o reprezentację. Aniela wyznaczony był dawniej już do kadry i gdyby nie kontuzja znalazłby się zapewne w Sofii.

Jeśli jednostkowo można wysunąć zastrzeżenia zarówno pod adresem gry Czapekowskiej jak i Bialasa, to być może, że koncepcja potraktowania trójki jako całości wyda lepsze rezultaty. Czechosłowaków, podobnie jak w Witkowicach, zaszkodzić należy również w Poznaniu szybkością i energią, tylko ani w jednym ani w drugim wypadku nie należy stosować gry „na dziką”, gdyż z tego rodzaju systemem nawet wolniejsi Czesi łatwo dadzą sobie radę. Szybkości i wery na padawo poznańskiemu zapewne nie zabraknie, gdyż również Wiśniewski należy do zawodników dobrze biegnących, czy jednak w parze z zapalem pójdzie dokładność — to inna sprawa.

Trudno i w tym wypadku pokusić się o omówienie możliwości z chwilą gdy przeciwnik nie ogłosił składu i istnieje prawdopodobieństwo daleko idących innowacji w stosunku do dawniejszych koncepcji. W każdym razie jednak należy liczyć się z tym, że Czechosłowacja B nie będzie złożona z analfabetów piłkarskich i dysponować będzie poważnym zasobem umiejętności.

Cieszylibyśmy się, gdyby obawy nasze odnośnie składu B okazały się płonne i gdyby sportowcy polscy mieli w niedziele 30 bm. powód do niemielszej radości, niż w dniu podwójnego sukcesu z Bułgarami.

T. Maliszewski

Polska-Węgry 12.XI w Budapeszcie

Polski Związek Bokserki otrzymał zaproszenie od Związku Węgierskiego na rozegranie meczu międzypaństwowego Polska — Węgry w dniu 12 listopada w Budapeszcie i postanowił zaproszenie to przyjąć. Przeciw Węgom walczyć będzie prawdopodobnie ta sama reprezentacja, która obecnie wycpała do Helsinek, na mecz z Finlandią.

W związku z powyższym, zapowiedziany na 20 listopada mecz z Włochami zostanie odłożony na kilka dni i PZB proponuje Włochom trzy terminy do wyboru: 25, 27 i 30 listopada.

Lublin zobaczy pięściarzy CSR jeśli...

Lubelski Okręgowy Zw. Bokserki zwrócił się z prośbą do PZB w sprawie przyznania mu organizacji drugiego meczu z pięściarzami CSR w dniu 11 listopada, jak to było początkowo planowane. Jak wiadomo, pierwszy mecz odbędzie się 8 grudnia w Krakowie.

Zarząd PZB postanowił przyznać organizację tego meczu Lublinowi, o ile tamtejszy związek zobowiąże się do pokrycia ewentualnego deficytu, gdyż PZB nie dysponuje funduszami przeznaczonymi na pokrywanie strat wynikłych z organizacji spotkań między narodowych.

Z rozmachem ruszył ZMP

do akcji na polu sportu

Poznań wzmocni walkę o morze sporowca

Poruszono również sprawę walki z przejawami kaperowania i szowinizmem oraz sprawę wychowania ideologicznego młodych sportowców, zdrowych moralnie i fizycznie, budujących fundamenty Polski Socjalistycznej. — (Jok).

Kielce w walce o sport masowy zdrowy ideologicznie

Łyżwiarze po lód do Pragi

3 tony łyżew!

Dalsze miejsca zajęły drużyny: 2) II Miejskie Liceum Mechaniczne, Sandomierska 3) Liceum Mechaniczne, Romana Wolframa, 4) III Miejskie Liceum Mechaniczne im. St. Starzyńskiego (Konopczyńskiego 4) 5) I Miejskie Liceum Mechaniczne im. K. Narzkiego (Okopowa 15).

ST. RZESZOT

Sporo miejsca w dyskusji zajęła sprawa pracy Związkowych Koła Sportowych, klubów, oraz Szkolne Koła Sportowe. Liczne i żywe przykłady, cytowane przez dyskutantów jako ilustracja ich wypowiedzi wskazywały na to, że wśród ZMP-owskiego Aktywu organizacyjnego sprawa sportu stała się jedną z ważnych dziedzin pracy organizacyjnej. W wyniku dyskusji opracowano roboczy plan pracy, przystępując od razu do jego realizacji.

Zebrań zakończono odśpiewaniem Hymnu SFMD. (R).

Stojąc dotychczas na uboczu woj-
olsztyńskie dysponuje dobrym akty-
wem, któremu trzeba pomóc. Wła-
dze centralne poszczególnych organ-
zacji sportowych powinny zwiększyć
swoją opiekę i konkretną pomoc dla
Olsztyna, Białegostoku; tamtejszemu
młodzieży garnie się do sportu równie-
chętnie, jak w innych częściach kra-
ju, nie ma jednak należytych warunków
do jego uprawiania. Służnik
mówiono w dyskusji na naradzie
uruchomieniu drogi pracy społeczne

Szczecin wyśle 300 Żołtobrzaków na wieś

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której postanowiono przeszkolić

300 aktywistów ZMP działaczy spor-
towych, którzy będą pracować w
Ludowych Zespołach Sportowych i
Radach Sportu Wiejskiego, oraz po-
stanowiono nawiązać ścisły kontakt
z poszczególnymi zrzeszeniami spor-
towymi, mając na uwadze sojusze ro-
botniczo - chłopskie również w dzie-
dzinie Kultury Fizycznej i Sportu.

(Jok)

Wójcik, Nowoczek, Czyż i Wrzesiński czterej muskietierowie kolarstwa szosowego

Przy ocenie wartości kolarza szosow go decydującą rolę odgrywają wyścigi wieloetapowe, dlatego też tytuł najle

Zawody żużlowe odbędą się w dni 6 listopada, z udziałem czołowych zawodników Polski. Na torze Stadionu Olimpijskiego startować będą między innymi Smoczyk, Olejniczak, Paluch, Siołkowski, Koleczak. Także w listopadzie odbędą się we Wrocławiu uliczny wyścig „O białą kłitkę wstęgi Odry” oraz wyścig o puchar prezydenta miasta — Kupczyńskiego.

Rzeźnicy zajmują wśród naszych szerszym wyjątkowo stanowisko. Ten przedstawiciel najstarszej generacji kolarskiej jest wzorem sportowca. Spokojny i opanywany nie dba o ambicje osobiste wtedy, kiedy chodzi o dobro zespołu. Na Węgrzech w nadziei, że Wójcik zdrowieje, Rzeźnicy pozostał z nim daleko w tyle za wszystkimi kolarzami, ofiarne prowadząc wyczerpanego kolejarza na dystansie wielu km, choć pogarszał ten sposób swoją lokatę. Wszecchności Rzeźnickiego ujawnia się we wszystkich trzech typach wycięgów szosowych.

Sałyga jest typem wieloetapowca. Długo i skłonał zaprezentowawszy się w wyścigu P—W i na Węgrzech, nie zdołał wybić się w Tour de Pologne, jadąc pechowo zresztą niedysponowany na pierwszych etapach, a straty nie mógł odrobić w następnych. Przedstawiciel młodej generacji Sałyga jest nadzieją naszego kolarstwa szosowego, a jego zapal i ambicje

Z. W.

Pismo sportowe ZMP. Redaguj! Komitet
Nakładem Spółdzielni

Wydawnictwo «Oświatowo» „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
tel. 870-05, 870-01, 882-51
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prawnorękowy):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 810-26
Konto P. K. O. I — 0005
Przebieg miesięczna wynosi zł 100,—
Kwartalnie „.....” zł 300,—
po uprzednim wpłaconiu na konto P. K. O.
Nr I — 0005
Przy każdej wpłacono natychmiast podać dokład-
nie cel wpłaty na odwrócie przeku-
sa. Konto ogłoszeń: 50 mm x 1 . sm = 80 zł.
Złożono w Drukarni Z M R — 80 zł.

Od 15 m. do rekordu świata w oszczepie

Niezwykła siła woli Nataszy Smirnickiej

ZASŁUŻONY mistrz sportu, jeden z najlepszych trenerów radzieckich w lekkoatletyce — Aleksiejew, jeden z najlepszych oszczepników radzieckich, bawiący na trybunach „incognito”, zagadnął swego sąsiada:

— Czy jest możliwe, żeby rzucił ktoś dalej niż ta wysoka, smukła, silna dziewczyna (Czudinina)?

Mówiąc te słowa Aleksiejew wskazał swemu sąsiadowi na chorągiewkę, oznaczającą rekord światowy Smirnickiej 53,41.

Aleksiejew był pewny, że mała, niepozorna Smirnicka rzuci dalej niż Czudinina. Znał ją przecież od wielu lat, była ona jego asystentką.

Wiktoria Aleksiejewa uczył młodych, udających się na front chłopów lekkoatletyki w Leningradzie. Po obrocie Leningradu, gdy bohaterstwo mieszkanków miasta, nazwanego imieniem twórcy pierwszego państwa socjalistycznego, uratowało gród przed najazdem faszystów, Aleksiejew udał się na zasłużony odpoczynek. Zatrzymał się na południu, w Piatigorsku.

Natura ciągnie wilka do lasu — jak mówi polskie przysłowie. Aleksiejew, odpoczywający po trudach przygotowania fizycznego młodzieży leningradzkiej, wybrał się na stadion. Patrzył spokojnie na ćwiczące na maty boisku uczennice, które skakały, biegały, rzucały. Aleksiejew siedział na trybunie, gdy prawie wszystkie dziewczęta wyszły. Na boisku została się przecież jedna...

UPÓR WYSTARCZA

— Ta ma zapal — pomyślał Aleksiejew i zszedł na boisko. Pokazał dziewczynie jak należy obchodzić się z kulą, która była największym jej wrogiem.

Po wskazówkach, Aleksiejew zapytał uczennicę o nazwisko.

— Natasza Dżatłowa — odpowiedziała.

— Chcesz uprawiać lekkoatletykę? — Nie! Bardziej lubię akrobatykę... Żeby tak mogła zrobić „szpagat”! Aleksiejew jednak nie ustąpił. Namówił dziewczynę do przebiegnięcia 500 m, wypróbował ją w oszczepie.

Andrejewa 14,75 w kuli

REKORDZISTKA świata w pchnięciu kulą, Andrejewa, poprawiła swój rekord na 14,75.

Warto zaznaczyć, że rekord światowy Andrejewa nie jest rekordem ZSRR. Sewriukowa rzuciła bowiem przed przyjęciem ZSRR do IAAF 14,89.

Wytwórcza narada Kolejarzy Sportowcy polscy na nowej drodze

NARADA wytwórczo-sportowa??? (ci diabeł — myślało wielu czynnych zawodników, którzy w prasie stołecznej przeczytali, że sekcja piłki ręcznej ZKS Kolejarz — Polonia postanowiła przeprowadzić pierwszą tego rodzaju naradę).

A tymczasem ci, którzy byli obecni na wspomnianej naradzie, wynieśli z niej wiele korzyści.

Narada skończyła się późno, więc ze względów technicznych nie możemy poświęcić jej w numerze więcej miejsca. Zajmijmy się nią później, obszerniej i w szerszym zakresie.

Naradzie, w kilku zdaniach, postaramy się dać parę fragmentów kilkunastominutowych obrad młodych sportowców i ich starszych kolegów z Zarządu klubu i Zarządu Związku Zawodowego Kolejarzy.

Jak było dotychczas w klubach i sekcjach polskich?

Pracowano chaotycznie, bez planu, od wyderania do wyderania, bez podstaw finansowych, a „władzą” był kierownik sekcji lub Zarząd klubu.

Jak będzie w nowym sporcie Polski Socjalistycznej?

Hokeiści wyjechali do Brna

Hokeiści polscy pod kierownictwem red. Zarzyckiego, wyjechali do Brna, celem przeprowadzenia treningu na tamtejszym sztucznym lodowisku.

Hokeiści wyjechali do Brna w składzie: Skarżyński, Bromowicz, Maciejko, Makutynowicz, Trenk, Dolewski, Hanzlik, Gansieniec i Csorich. Wyznaczeni uprzednio na wyjazd mgr Kowalski i Zieliński nie otrzymali ulupów. Lewacki zjedzie do Brna z kilkudniowym opóźnieniem. Zimą zatrzymali sprawy rodzinne a Świercz na dołżeć się do kolegów po rozegraniu meczu piłkarskiego z CSR.

Wraz z hokeistami wyjechali do Brna kandydaci na trenerów: Osmański i Król.

Dżatłowa rzuciła 15 metrów. A później rzuciła stale, nawet już po odejściu Aleksiejewa do Leningradu.

W SZKOLE ALEKSIEJEWA

Spotkali się powtórnie w Leningradzie, gdy Natasza zaczęła studiować w f. Aleksiejew obserwował rzuty rekordzistki świata Anokiny (48,39) i myślał o Nataszy, która była lepsza stylowo. Rzucała jednak niewiele ponad 35 m.

— Nic nie wyjdzie z oszczepu — mówiła Dżatłowa do Aleksiejewa. — Trener jednak zawiązał się i cały wol-

16-letnia dziewczyna bije rekord ZSRR

NA STADIONIE Dynamo Tbilisi doszło do niespodzianki dużego kalibru, młodzieńca, bo zaledwie 16-letnia Nadzia Hnykina pobiła rekord ZSRR w skoku w dal, osiągając 5 m 82 cm, a zatem o 2 cm lepiej od starego rekordu Haliny Turowej (Leningrad). Rekord Turowej przetrwał 15 lat.

Po ustanowieniu nowego rekordu, trener Hnykina tak powiedział:

— Sukces mojej wychowanki nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem systematycznej pracy. Jest ciekawe, że już w ciągu lata Nadzia kilka razy w czasie treninów przekroczyła 6 m.

Na tych samych zawodach Meri Koczładze ustanowiła rekord ZSRR juniorek w biegu 80 m pl., osiągając 12 sek. Stary rekord został poprawiony o 0,1 sek.

W trójskoku Szerbakow osiągnął 15,43, bijąc dotychczasowy rekord ZSRR o 20 cm.

Jeszcze jeden rekord ustanowiła reprezentacyjna sztafeta ZSRR 4 x 1,500 m (Bielokurov, Sidorenko, Popow, Witysum), osiągając 16:00, o 8,4 lepiej od dotychczasowego rekordu.

ny czas poświęcał dla swej uczennicy. Dyskutował z nią, zachęcając do wytrzymałości w treningu.

SPORT I SZTUKA

W 1946 roku Natasza na mistrzostwach ZSRR rzuciła 39,68.

— Mało — powiedziała.

— Wspaniale — odrzekł trener. I znów siedział przy swej uczennicy, mówiąc jej o sztuce i przechodząc nieznacznie do sportu.

— Artysta gra, gra, by ostatecznie zdobyć się na finał, którym zdobywa sławę — mówił często Aleksiejew.

Raz zwrócił uwagę Nataszy na artykuł w amerykańskim tygodniku.

— Patrz, jak oni oceniają sportowca. Taki wzrost, taka waga, taki tors... Nie istnieje dla nich, w sporcie kapitalistycznym duch, morale. Pamiętaj Natasza, że morale sportowca znaczy więcej. Pamiętaj, że jesteś jedną z zawodniczek w wielkiej rodzinie sportowców Związku Radzieckiego. To poczucie — to nasza największa siła — powiedział Aleksiejew.

Dżatłowa nie rozstawała się z trenerem. Ucząc się u niego, wyjeżdżała często na wieś do 10 — 11-letnich dzieci, słuchaczy pierwszego roku w sportowej szkole Aleksiejewa. Trenowała razem ze Szerbakowem; zybina również uczniami Aleksiejewa. W 1947 rzuciła ponad 40 metrów, startując już w grupie seniork. Najlepszy jej rzut zapewnił jej drugie miejsce na liście radzieckich oszczepniczek.

Dżatłowa z rzutem ponad 46 m ustępowała tylko Majuczał. W następnym roku poprawiła rekord życiowy o 1 metr i 63 cm. Była znów druga w ZSRR, za Czudiną.

ATAK NA REKORD ŚWIATA

Oszczepniczkę radzieckie rozpoczęły atak na oficjalny rekord świata, należący do austriackiej Baumy — 48,60. Rekord Majuczał

— 50,39 nie był oficjalnie zarejestrowany.

Dżatłowa - Smirnickaja, rozmawiając o tym rekordzie z Aleksiejewem mówiła:

— To jest wynik fenomenalny!

— To nie jest granica możliwości — odpowiadał z wielką znaczącym uśmiechem Aleksiejew.

NARESZCIE ZWYCIĘSTWO!

Trenowali nadal i 5 sierpnia Dżatłowa - Smirnickaja rzuciła 53,41, ustanawiając rekord świata o jakim nie śniło się największym fachowcom lekkoatletyki. Po tym rekordzie, Aleksiejew może z rozczuleniem wspominać karierę Smirnickiej, znaczącą wynikiem: 15 m, 25,61; 39,68; 46,07; 48,70 i 53,41.

Mógł też, obserwując jako tajemniczy widz, mistrzostwa ZSRR powiedzieć do sąsiada:

— Czy rzucił ktoś więcej, niż Czudinina? — z przekonaniem, że zrobił Dżatłowa-Smirnickaja, jego wspólnia uczennica.

10
nazwisk

P.Z.T. będzie się głowił nad klasyfikacją 10 najlepszych tenisistów

8
trudności

W RAZ z wejściem na stopnie pocztu Warszawa — Odra Port — Sztokholm naszej reprezentacyjnej pary Skonecki — Piątek, zakończył się praktycznie sezon tenisowy w Polsce. Korzystając z ostatnich blasków jesiennego słońca, w większych klubach odbywają się jeszcze ostatnie partyjki, raczej już towarzyskie, niż sportowe. Sezon jest już nieodwołalnie zakończony.

Pion całorocznego trudu tenisistów — lista 10 najlepszych 1949 r. zostanie wkrótce podana przez PZT do wiadomości publicznej. Będąc z natury dość niecierpliwego usposobienia — udajemy się do siedziby władz tenisowych i próbujemy odkryć rąbką tajemnicy 10 najlepszych.

Spotyka nas pewne rozczarowanie. Członkowie zarządu są powściągliwi, tajemniczy.

— Musielibyśmy wertować całoroczne wyniki, ułożenie listy nie jest sprawą prostą, „Przegląd” musi pozostawić jeszcze pewien czas na ogłoszenie oficjalnej listy.

Nie łatwo nas jednak przekonać. Zaczynamy z Innej beczki. Prowokujemy do wynurzeń, rzucając własną klasyfikację. Działacze tenisowi łapią haczyk, rozpoczyna się polemika, a w efekcie jej najpoważniejszy członek PZT — Donimirski dokonuje trudnej sztuki i podaje nam własną listę najlepszych dziesięciu tenisistów. Przedstawia się ona następująco:

- 1) Skonecki Władysław
- 2) Piątek
- 3) Chytrowski
- 4) Olejnszyn
- 5) Tłoczyński Ksawery
- 6) Niestrój
- 7) Bratek
- 8) Beldowski
- 9) Buchalik
- 10) Skonecki Henryk

Czy lista p. Donimirskiego jest bezbłędna? Na pewno nie. Ale klasyfikacja jego jest ciekawa i wartościowa, choć z tego względu, że jest pierwsza. Przyznajemy, iż sami mamy poważne trudności w próbie zestawienia kolejności najlepszych tenisistów krajowych, z tego względu przede wszystkim, iż w tegorocznym sezonie, począwszy od trzeciego miejsca, trwał prawie bez przerwy zażarty kontendans w toku zaciętych bojów na kortach całego kraju.

Pożycza Skoneckiego Władysława jest oczywiście bezsporna. Wygrał oba turnieje mistrzowskie (w Bielsku i Sopocie), ma wyniki międzynarodowe, sięga przecież do najlepszych miejsc na liście dziesięciu najlepszych tenisistów europejskich.

Również nie może budzić wątpliwości druga pozycja Piątka, który po przegranej ze Skoneckim, przegrał tylko jedną porażkę, i to w wewnętrzno-klubowym meczu z mało znanym graczem — poznaniakiem — Stefańskim. Piątek postawił również pierwsze kroki na drodze, do wywalczenia sobie marki „zagranicznej”, bijąc Czechę Smolinskiego w CSR, oraz stając się zwycięzcą walki z Adamem i Caralulsem (porażki po dobrej grze w 5 setach).

ZACZYNAMY SIĘ TRUDNOŚCI

Teraz rozpoczynają się dopiero

trudności z ustaleniem dalszych pozycji. Oto przyczyna, dla której członkowie zarządu PZT nabrali wody w usta. Nie dziwnym się. Sprawa jest diabelnie skomplikowana.

P. Donimirski postawił na 3 miejsce Chytrowskiego. Uzasadnienie jest następujące: Chytrowski pokonał dwukrotnie Beldowskiego, raz Ks. Tłoczyńskiego, zwyciężył Rohlszona, z którym przegrał Piątek, ma na swoim koncie wreszcie zwycięstwo nad najgroźniejszym swym rywalem — Olejnszynem, z którym wygrał niedawno w ważnym meczu o mistrzostwo drużynowe Polski. Chytrowski pokonał Olejnszyna łatwo, w dwu setach. Kto wie może należy mu się rzeczywiście 3 miejsce.

Czwarty powinien być Olejnszyn. Zwyciężył Niestroja, Bratka, Buchalika. Ale pozycja Olejnszyna nie jest taka bezsporna. Przegrał on i z Beldowskim, a nawet z Henrykiem Skoneckim (w mistrzostwach Warszawy).

WALKA O 5 MIEJSCE

Kto ma być piątą? Ksawery Tłoczyński, czy Niestrój? Pierwszy pokonał Beldowskiego i Bratka, drugi ma na swym koncie porażkę z Buchalikiem w mistrzostwach Śląska. Niestrój gra może równie dobrze z Buchalikiem, ale Tłoczyński ma znów w stylu swej gry specyficzną inteligencję, doskonały zmysł taktyczny. Niestety usterki startu spowodowane dawną kontuzją nogi nie pozwalają Ksawerowi na pełne rozwinięcie swych zdolności. Może należałoby obu klasyfikować razem, wg recepty „ex-aequo”.

Dalej powinien „iść” Bratek; zwycięstwo nad Chytrowskim i dobry mecz ze Skoneckim (Bratek miał za słaby początek sezonu, by być klasyfikowany wyżej), Beldowski (zawsze nierówny i nieobliczalny), i... — znowu kłopoty i dyskusje — Henryk Skonecki, czy Buchalik?

Skonecki II pokonał Olejnszyna, Buchalik zaś — Niestroja i Bratka. Tutaj pozwolimy sobie na korektę listy p. Donimirskiego i postawimy jednak wyżej Henryka Skoneckiego. Zawsze będziemy faworyzować, jeśli można się tak wyrazić, gracza agresywnego, o stylu ofensywnym, kryjącym większe możliwości na przyszłość, niż opanywany przetrut, bez większego polotu i szybkości.

LISTA Z R. 1948

Na zakończenie podamy dla orientacji zeszłoroczną listę PZT:

1. Skonecki, 2. Hebda, 3. Bratek, 4. Piątek, 5. Beldowski, 6. Olejnszyn, 7. Ks. Tłoczyński, 8. Chytrowski, 9. Skonecki H. 10. Buchalik.

Jak widzimy w ub. r. sklasyfikowano Hebdę, który w tym sezonie nie brał udziału w obu turniejach mistrzowskich. Bratek obniżył loty, czy też młoda generacja poprawiła swą formę.

Listą kobiecą dziś nie zajmujemy się. Sprawa to łatwiejsza od ułożenia klasyfikacji męskiej, jednocześnie zaś dużo, dużo smutniejsza. Pierwsza Jadwiga... a potem nadal długo, długo nie.

B. Tomaszewski

B-898

Ciężar sezonu siatkówki przeniesiony z zimy na lato

21 okęgów walczy o puchar PZKSS

W ŚLAD za koszykarzami i koszykarkami stolicy, którzy rozegrali pierwsze mecze mistrzowskie ub. soboty i niedzieli, rozpoczynają również sezon siatkarki i siatkarze Warszawy. Rozgrywkę ich nie będą jednak normalną jak dotychczas walką o tytuły. PZKSS bowiem, idąc w ślady prawie wszystkich państw, które uprawiają siatkówkę ze Związkiem Radzieckim na czele, jak również ze względu na rozgrywanie mistrzostw świata i Europy w sezonie let-

nim, przerzucił ciężar sezonu volleyballa z zimy na lato.

ROZGRYWKI O PUCHAR

Zamiast więc normalnych rozgrywek mistrzowskich w salach od listopada do lutego, które odbywać się będą obecnie w okęgach od 15.4 do 30.6, PZKSS wprowadził w sezonie zimowym rozgrywkę o puchar. Startować w nich mogą wszystkie zrzeszone kluby (po 1 drużynę), bez różnicy przynależności do poszczególnych klas (A, B, C). Rozgrywki odbywać się będą w zasadzie systemem pucharowym, przy czym PZKSS pozostawił wolną rękę okęgom co do ich systemu, tj. odpadnięcia drużyn po 1 czy też po 2 porażkach, a nawet w zależności od ilości zgłoszonych zespołów okęgi mogą wybrać dowolny system rozgrywek — ale taki, aby spotkania ukończone były do 15 stycznia.

28 + 29 DRUŻYN W FINAŁACH

Rozgrywki półfinałowe o puchar odbędą się między 3—5 lutego (dr. kob.) oraz 10—15 lutego (dr. męskie), a rozgrywki finałowe między 17—20 lutego (dr. kob.) oraz 24—26 lutego (dr. męskie). Do rozgrywek półfinałowych, które rozegrane będą w czterech grupach po 6—7—8 zespołach, ma prawo zgłosić się 28 drużyn kobiecych względnie 29 męskich, przy czym rozdzielnie na poszczególne okęgi jest następujący:

Warszawa — 3 kobiece i 3 męskie, Wrocław — 1 i 2, Gdańsk — 2 i 2, Kraków — 2 i 2, Łódź — 3 i 2, Bielsko — 1 i 2, Pomorze — 1 i 1, Radom — 1 i 1, Lublin — 1 i 1, Śląsk — 2 i 2, Częstochowa — 1 i 1, Białystok — 1 i 1, Olsztyn — 1 i 1, Opole — 1 i 1, Ostrow — 1 i 1, Piotrków — 1 i 1, Poznań — 1 i 1, Przemyśl — 1 i 1, Szczecin — 1 i 1, Tarnów — 1 i 1, Kielce — 1 i 1.

Do finałowych rozgrywek zakwalifikują się po 2 pierwsze drużyny z każdej grupy.

4 DRUŻYNY KOBIECE I 12 MĘSKICH STARTUJE W STOLICY

W Warszawie spotkania o puchar PZKSS rozpoczynają się w najbliższą sobotę i niedzielę 29 i 30 lutego. W konkurencji kobieczej startują tylko 4 drużyny: Spójnia Marymont, Spójnia Praga, AZS i Kol. Polonia. Rozegrane one każda po 1 spotkaniu; w konkurencji męskiej 12 zespołów podzielono na 2 grupy: I — AZS, Spójnia Praga, Kol. Polonia, Huragan Wolomin, Piast, Związkowiec Skra; II — Spójnia Mar., Jedwabnik Milanówek, Legia, Zw. Drukarz, Ogniwo, Żyrardowianka.

Siatkarze rozegrają w grupach po 1 spotkaniu w jednej rundzie, a po 2 pierwsze drużyny wejdą do spotkań finałowych, w których mecze z rozgrywek grupowych będą automatycznie zaliczone.

Nazakwalifikowanie się do drugiego etapu rozgrywek o puchar PZKSS, spotkań półfinałowych, największe szanse mają siatkarze Spójni, Mar., AZS i Kol. Polonia oraz siatkarze AZS i Spójni Mar. Trzecią drużynę męską jest b. trudno wytypować.

KONTREDANS SIATKAREK

W składzie drużyn kobiecych Spójni Mar. i AZS sądzą pewne zmiany, a mianowicie: z AZS ubędzie English, która przechodzi do Spójni Mar., wybitnie wzmacniając ten zespół oraz Wercowska i Baldyzanka, zmieniające kolor bielizny na czarny — kolejarzki.

Akademicki natomiast pozyskały powtórnie Szczawińską z Lublina, która definitywnie już przeniosła się do stolicy.

W sali Stowarzyszenia Ogniwo (dawniej YMCA) odbędą się w sobotę od godz. 19 cztery spotkania, a w niedzielę od godz. 14.30 sześć spotkań.

Zgodnie z nowym statutem zostanie utworzony w PZB kapitanat zamiast jednej osoby kapitań związku. Na przyszłym zebraniu przedstawiony zostanie regulamin i zostanie ustalony skład kapitanatu.

★

Wzrost, jak oni oceniają sportowca. Taki wzrost, taka waga, taki tors... Nie istnieje dla nich, w sporcie kapitalistycznym duch, morale. Pamiętaj Natasza, że morale sportowca znaczy więcej. Pamiętaj, że jesteś jedną z zawodniczek w wielkiej rodzinie sportowców Związku Radzieckiego. To poczucie — to nasza największa siła — powiedział Aleksiejew.

Dżatłowa nie rozstawała się z trenerem. Ucząc się u niego, wyjeżdżała często na wieś do 10 — 11-letnich dzieci, słuchaczy pierwszego roku w sportowej szkole Aleksiejewa. Trenowała razem ze Szerbakowem; zybina również uczniami Aleksiejewa. W 1947 rzuciła ponad 40 metrów, startując już w grupie seniork. Najlepszy jej rzut zapewnił jej drugie miejsce na liście radzieckich oszczepniczek.

Dżatłowa z rzutem ponad 46 m ustępowała tylko Majuczał. W następnym roku poprawiła rekord życiowy o 1 metr i 63 cm. Była znów druga w ZSRR, za Czudiną.

Jeszcze jeden rekord ustanowiła reprezentacyjna sztafeta ZSRR 4 x 1,500 m (Bielokurov, Sidorenko, Popow, Witysum), osiągając 16:00, o 8,4 lepiej od dotychczasowego rekordu.

Oszczepniczkę radzieckie rozpoczęły atak na oficjalny rekord świata, należący do austriackiej Baumy — 48,60. Rekord Majuczał

— 50,39 nie był oficjalnie zarejestrowany.

Dżatłowa - Smirnickaja, rozmawiając o tym rekordzie z Aleksiejewem mówiła:

— To jest wynik fenomenalny!

— To nie jest granica możliwości — odpowiadał z wielką znaczącym uśmiechem Aleksiejew.

NARESZCIE ZWYCIĘSTWO!

Trenowali nadal i 5 sierpnia Dżatłowa - Smirnickaja rzuciła 53,41, ustanawiając rekord świata o jakim nie śniło się największym fachowcom lekkoatletyki. Po tym rekordzie, Aleksiejew może z rozczuleniem wspominać karierę Smirnickiej, znaczącą wynikiem: 15 m, 25,61; 39,68; 46,07; 48,70 i 53,41.

Mógł też, obserwując jako tajemniczy widz, mistrzostwa ZSRR powiedzieć do sąsiada:

— Czy rzucił ktoś więcej, niż Czudinina? — z przekonaniem, że zrobił Dżatłowa-Smirnickaja, jego wspólnia uczennica.

Młodzież atakuje czołowe pozycje

KOBIETA zmienna jest...nawet w sporcie. Wystarczy przejrzeć kilka częściowych bilansów rocznych na szczytach lekkoatletyki, by przekonać się, że właściwie nigdy nie można przewidzieć, jaka spotka nas niespodzianka ze strony naszych dziewcząt.

Niegdyś polska lekkoatletyka kobieca była potęgą. Bezpośrednio po wojnie przyszłość zapowiadała się różowo. W ub. roku było słabo. W tym roku jest z wynikami jeszcze gorzej, ale... znów są widoki na wybitną poprawę w najbliższej przyszłości. Prawdziwy labirynt, który może skonstruować jedynie kobieca zmienność.

Porównanie suchych wyników tego roku z rezultatami ubiegłego sezonu wypada niekorzystnie. Jednakże, gdy weźmiemy pod uwagę rozpoczętą przez PZLA z wielkim rozmachem pracę nad juniorkami, liczne obozy dla najlepszych i postęp młodzieży, która już w ubiegłym roku była w czołowie, a dalej wiele nowych nazwisk na liście — to przyznać musi-

Bilans lekkoatletyki kobiecej zapowiedzią lepszego jutra

my, że sezon 1949 r. zapowiada lepszą przyszłość.

Do pełnego optymizmu upoważnia nas uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej. Jesteśmy pewni, że wdrożenie wytycznych partii w teren, odkryte w tym roku talenty nie napotkają na przeszkodę w uprawianiu sportu, co zdarzało się przed rokiem czy dwoma wielu czołowym zawodniczkom. Te przeszkody powodowały zniechęcenie, a więc i obniżanie się wyników.

CZWÓRKA MUSZKIETEREK

Reprezentacja kobieca stoczyła za ledwie jeden mecz międzypaństwowy, z Czechosłowacją. Przeciwniczki naszych lekkoatletek wygrały zdecydowo-

wanie 59:36. Polki przystąpiły do meczu za słabo przygotowane. Zresztą i lepsze przygotowanie nie mogło wtedy doprowadzić do zwycięstwa. Zbyt mało mieliśmy zawodniczek, które mogłyby zwyciężać z robiącymi ogromne postępy reprezentantkami CSR.

Dopiero pod koniec sezonu wyłoniła się czwórka lekkoatletek, które mogłyby zrobić Czechom niespodzianki. Czwórka ta to: Gburkówna, Konikówna, Cieślakówna i Bregulanka.

Największym sukcesem może pochwalić się Gburkówna. Stoczyła ona w Katowicach równorzędną walkę z mistrzynią olimpijską w skoku w dal — Gyarmatti. Obie skoczyły wtedy

540. Węgierka dobrze zapamiętała Polkę, której wrożyła wielką przyszłość. Najlepszy wynik Gburkówny 551, to już europejski poziom.

NASTĘPCZYNI WAJSÓWNY

Na drugim miejscu z czwórki muszkietek należy postawić najmłodszą — Konikównę. Krakowianka w dysku, „narodowej” naszej konkurencji wywindowała się na szóste miejsce w tabeli wyników, osiągniętych w historii polskiej lekkoatletyki. Rzucała zaledwie 1 cm mniej niż mistrzyni olimpijska z roku 1928 — Kono-packa. Zwycięstwo mistrzyni naszych juniorek nad reprezentantkami CSR w Witkowie z rezultatem 39,61 — to sukces nielada.

Wynik Konikówny w kuli 12,43 uzyskany w niedzielę w Krakowie, świadczy o olbrzymich możliwościach krakowianki i w tej konkurencji. Nieszcześnie z tym, że rzadko się zdarza, by w obu konkurencjach można dojść do wysokowartościowych wyników.

SZUKAŁA RYWALEK I ZNALAZŁA

Cieślakówna po bezkonkurencyjnych zwycięstwach na 800 i 500 m, co jej się znudziło, wybrała sobie sprinty. Zrobiła w nich kolosalne postępy, wysuwając się na czoło stojących w miejscu od paru lat rywalek. Największy sukces Cieślakówny to czwarte miejsce na Akademickich Mistrzostwach świata (25,6) za dwiema sprinterkami radzieckimi i Francuzką Fanguin, a przed mistrzynią CSR — Hikiową. Cieślakówna posiada poza biegami olbrzymie możliwości w skoku w dal. Nie zdziwimy się, gdy w przyszłym roku skoczy 550.

Bregulanka była najroźnziejszą zawodniczką z czwórki muszkietek. Ponad 12 m rzucała stale. W Witkowie rzutem 12,47 pokonała drugą reprezentantkę CSR — Machackową, z którą w meczu międzypaństwowym przegrała.

Poza tą czwórką należy wymienić jeszcze jedną czwórkę, sztafetę 4x100 m. Na mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie Moderówna, Słomczewska, Gembolisówna i Cieślakówna zrewanżowały się sztafecie czechosłowackiej za porażkę w meczu międzypaństwowym, osiągając najlepszy po wojnie wynik 49,7.

REWELACJA SEZONU

W biegach największą rewelacją sezonu była Milewska. Szesnastoletnia dziewczyna została odkryta w Biegach Narodowych. Po triumfie w swej grupie dostała się do klubu i zdobyła tytuł mistrzyni Polski na 500 m. Wynik Milewskiej na 200 m „jest wart” nie mniej niż mistrzostwo Pol-

ski na 500 m, uzyskane w nieobecności Cieślakówny i Piwowarówny.

Milewska nie jest jedyną przedstawicielką młodzieży lekkoatletycznej w ekstraklasie polskich zawodniczek. Załączona tabela wyników juniorek najlepiej świadczy, jaką rolę odgrywają młode, obiecujące zawodniczki w lekkoatletyce polskiej.

Wielka ilość juniorek, szczególnie w biegach i skokach, pozwala spodziewać się, że konkurencje te w przyszłym roku mogą przynieść znacznie lepsze wyniki.

STARA WIARA

Omawiając rezultaty zawodniczek, które startują od kilku lub kilkunastu lat, musimy zacząć od Wajsówny. Podczas jednego startu tegorocznego osiągnęła wynik na dobrym poziomie, do jakiego nieprędko chyba dojdzie młoda generacja miotaczy (oczywiście poza Konikówną).

Legitymująca się lepszym od Wajsówny wynikiem Dobrzańska nie wytrzymywała nerwowo w międzynarodowej konkurencji. Drzewiecka z powodu kontuzji nie mogła w ciągu

całego sezonu dojść do dobrych rezultatów. Z dyskobolek warto wymienić jeszcze Łaptasiówną, na którą należy zwrócić większą uwagę.

W biegach znane od kilku lat zawodniczki: Moderówna, Słomczewska nie zrobiły żadnych postępów. Stangła również w miejscu Gembolisówna. W skoku wzniosła reprezentantka starej gwardii, Wiśniewska, dzielnie walczyła przez cały sezon z juniorkami.

NAJJAŚNIEJSZY PUNKT

Najlepsza sytuacja, jeśli idzie o poziom, panuje w skoku w dal. Dzieśięć zawodniczek przekroczyło 5 m. W porównaniu z ubiegłym rokiem jest to postęp olbrzymi. Rok temu było 8 wyników ponad 5 m. A z grupy szesnastolatki nie ma na liście Nowakówny (wyczołafa się definitywnie), Hejdukiewicz, która wzięła chwilowo rozbrat z boiskiem, Słomczewskiej i Pajerowej, które osiągnęły w tym roku słabsze wyniki.

Największą zdobyczą na liście wyników skoku w dal poza Gburkówną i Cieślakówną są juniorki Wasserab i Kowalska. Zawodniczki te w przyszłym roku mogą sprawić wiele kłopotów starszym koleżankom.

NEWRALGICZNE PUNKTY

Przykra sytuacja panuje w oszczepie. Ani Siniarska, ani Stachowiczówna nie zdradzają ochoty do spełnienia nadziei, jakie w nich położyłano. Nie tylko, że nie przekroczyły 40 m, czego oczekiwano po rezultatach szesnastolatki (39,85 — Siniarska, 38,64 Stachowiczówna), ale z trudem rzuciły ponad 35 m. Rezerw także w tej konkurencji nie widać. Konikówna nie może przecież rzucić dyskiem, kulą i oszczepem.

Drugim punktem trochę jaśniejszym dzięki Bregulance i Konikównie jest kula. Ale rezerw tu nie ma. Reprezentantki Polski są lepsze o 1,5 m od następnych zawodniczek, które nie rokują przecież postępów, bo są weterankami.

RATUNEK W SPRZĘCIE

Po wycofaniu się Mitanowej (chwilowym) straciły również i plotki na swej wartości. Jeden z największych talentów — Gościńiakówna robi stale postępy, ale nie jest jeszcze zawodniczką o średniej klasie międzynarodowej. Może być nią dopiero w roku przyszłym, jeśli znów urwie ze swe go rekordu życiowego 0,4 sek., tak jak w ciągu miniołego sezonu. Pełkówna jest jedyną, która przekroczyła poza Gościńiakówną granicę „przystoiwości” — 13,0. Z pozostałych plotkarek tylko Janiszewska może dojść do tej granicy w przyszłym roku.

Słaby poziom plotków ma zresztą swoje źródło w... wytyrniętym sprzęcie. Plotków jest tak mało w Polsce, że nie można się dziwić, iż poziom tej konkurencji przedstawia się opłakanie.

Mamy niepionną nadzieję, że w nowej strukturze wychowania fizycznego, wypływającej z uchwały Biura Politycznego KC PZPR, problem sprzętu sportowego znajdzie rozwiązanie. Wtedy nie będziemy z pewnością narzekali na wyniki plotkarek czy oszczepniczek.

S. Sieniarski



KONIKÓWNA



GBURKÓWNA

Walka o szkoły i wyższe uczelnie

Przy okrągłym stole ustalono marszrutę

DO STOLU obrad w lokalu PZLA zasiadli przedstawiciele PZLA, prezes dyr. Forys, dyr. Askanas, ob. Moskwa, reprezentanci kadry trenerkiej, ongiś wielokrotni reprezentanci i mistrzowie Polski, Wacław Gąsowski i Karol Hoffman, przedstawiciele świata lekarskiego — dawny zawodnik AZS-u dr Miller, prof. gimnastyki p. Paruszeński — i ci, o których sprawach miano radzić — przedstawiciele AZS-u Straszak i Gordon.

Przedmiotem obrad był problem pozyskania najszerszych rzesz studentek dla „królowej sportów” — lekkoatletyki. Obradujący doszli do konkretnych postanowień, które od razu sformułowano w plany na najbliższe miesiące.

Ciekawe było skrzyżowanie dwóch opinii, z jednej strony młodych działaczy, po uszy pogrążonych w pracy, pełnych zapału, niecierpliwych wobec trudności, z drugiej zaś doświadczonych na bieżniach i w pracy społecznej ludzi, którzy na pamięć znają bołazki polskiego sportu. Ze strony tych ostatnich, konkretnie ze strony PZLA wyszło zaproszenie do rozmów.

Zaczął się od trudności na jakie napotyka AZS.

— Do niedawna w departamencie Mid. Ośw. nie wykazywano należytego zrozumienia dla potrzeb sportu akademickiego...

— Zdarzali się tam ludzie, którzy preliminarz AZS zmniejszali 4-krotnie w stosunku do potrzeb...

— Nie było pieniędzy na umasowanie sportu, gdyż Igrzyska Międzynarodowe pochłaniały większą część budżetu...

— AZS-lacy nie są wdzięczni do ca łorocznej pracy. W lecie ona zamiera, choć powinna przeniesie się na obozy i wczasy...

DYR. ASKANAS: — Rozmowy na sze ograniczamy do sprawy wyczołowości, za którą idzie umasowanie. Wyniki zależą od pracy w zimie i nad nią trzeba się zastanowić.

PRZEDSTAWICIEL AZS-u: — Pracę tę może podjąć około 10 ośrodków akademickich, na czele z Poznaniem, gdzie działa mgr Hoffman.

K. HOFFMAN: — I u nas nie jest

najlepiej na 12 tys. akademików lekkoatletykę trenuje 20. Gdyby nie mło dzież gimnazjalna byłoby kruchoo...

PREZES FORYS: — Punktem wyjścia dla rozkręcenia pracy w zimie jest stworzenie odpowiedniego ośrodka, wynajęcie sali, zakupienie sprzętu, no i co najważniejsze dobry instruktor. W wielu ośrodkach akademickich te kwestie są już rozwiązane. Pozostałyby jeszcze sprawa zorganizowania pomocy dla zawodników, np. dożywianie...

K. HOFFMAN: — Tak, dożywianie na pewno wpłynie na zwiększenie frekwencji na treningach. Zawodnicy częstokroć są w b. ciężkich warunkach.

DYR. ASKANAS (chwytając ołówek): — Damy pomoc 10 ośrodkom. Możemy liczyć, że w każdym ośrodku będzie trenować około 40 zawodników. Każdy z nich powinien otrzymać po treningu przynajmniej 2 bułki z wędliną, ew. bon na wędlinę, czy na kolację do restauracji, co wy niesie ok. 50 zł na osobę. Czyli miesięcznie PZLA musi dać przynajmniej 400 tys. zł na dożywianie akademików-sportowców...

PREZES FORYS (do AZS-laków): — Ale wy dajcie sałę i konstruktorów. Sądzę, że 800 tys. miesięcznie wystarczy na to.

PRZEDSTAWICIEL AZS-u: — Jeśli damy specjalnie na lekkoatletykę, to inne szkoły będą czuły się pokrzywdzone...

DYR. ASKANAS: — Każdy sport

wymaga zaprawy zimowej, a te pieniądze właśnie na nią będą przeznaczone. Dla PZLA będzie to duży wydatek, ale traktujemy to jako wielki eksperyment rozruszania mas akademickich.

W. GĄSOWSKI: — Trzeba rozpaść od szkół. Czy nie można by interweniować w Min. Oświaty, aby wpłynęło na niektórych dyrektorów dość nieprzychylnie ustosunkowanych do sportu.

PRZEDSTAWICIEL AZS: — Właśnie. Chcielibyśmy prosić o poparcie nas w sprawie zniesienia zakazu należenia uczniów do klubów.

PREZES FORYS: — Dobrze zajmujemy się tą sprawą.

PROF. PARUSZEWSKI: — Z polecenia PZLA opracowaliśmy projekt nagradzania przez Ogrógowe Związki Lekkoatletyki najlepszych lekkoatletycznych zespołów szkolnych i najlepszych uczniów, wyłonionych w czasie mistrzostw szkolnych. Uczniowie dostaną zegarki.

PREZES FORYS: — Na razie przeznaczamy na to 300 tys. zł. Po za tym nagradzać będziemy uczni za udział w biegach przełajowych. Sport szkolny ruszymy. Wejdziemy w kontakt z profesorami gimnastyki, aby wyłowić młode talenty. Już teraz opracowujemy wiele ciekawych projektów.

Konferencja skończona. Konkretnie zadania zostały wyznaczone. Będziemy teraz śledzić ich realizację w terenie. (JRS).

Najlepsze wyniki lekkoatletek w 1949 roku

60 M		100 M		200 M		80 M PL.		500 M	
REK. POLSKI — Walsiowiczówna — 7,5 (1935).		REK. POLSKI — Walsiowiczówna 3 11,6 (1935).		REK. POLSKI — Walsiowiczówna — 25,6 (1935).		REK. POLSKI — Walsiowiczówna — 12,2 (1946).		REK. POLSKI — Walsiowiczówna — 1:17,6 (1935).	
NAJL. POW. — Walsiowiczówna — 7,5 (1946).		NAJL. POW. — Walsiowiczówna — 11,6 (1935).		NAJL. POW. — Walsiowiczówna — 25,4 (1946).		NAJL. POW. — Walsiowiczówna — 12,2 (1946).		NAJL. POW. — Cieślakówna — 1:21,1 (1949).	
MISTRZ POLSKI 1949 — Moderówna — 7,9.		MISTRZ POLSKI 1949 — Moderówna — 12,7.		MISTRZ POLSKI 1949 — Cieślakówna — 26,5.		MISTRZ POLSKI 1949 — Gościńiakówna — 15,0.		MISTRZ POLSKI 1949 — Milewska — 1:25,6.	
1 Moderówna Łódź 7,9		1 Cieślakówna Pozn. 12,6		1 Cieślakówna Pozn. 25,4		1 Gościńiakówna Pom. 12,8		1 Cieślakówna Pozn. 1:21,1	
2 Kowalska Pom. 7,9		2 Moderówna Łódź 12,7		2 Słomczewska Łódź 27,0		2 Perkówna Łódź 12,9		2 Piwowarówna Śl. 1:21,8	
3 Adamska Pozn. 8,0		3 Adamska Pozn. 12,9		3 Orszynowicz Pom. 27,8		3 Wiśniewska Gd. 13,4		3 Milewska Rzesz. 1:23,2	
4 Ilwiska Olszt. 8,0		4 Gembolisówna Śl. 12,9		4 Milewska Rzesz. 27,8		4 Janiszewska Kr. 13,6		4 Grycka Pom. 1:24,5	
5 Piwowarówna Śl. 8,0		5 Słomczewska Łódź 12,9		5 Polyska Szcz. 27,8		5 Orzełówna Śl. 13,9		5 Bocianówna, Gd. 1:24,9	
6 Milewska, Rzesz. 8,0		6 Orszynowicz Pom. 13,0		6 Piwowarówna Śl. 28,1		6 Październówna Pozn. 14,5		6 Górecka Pom. 1:25,3	
7 Kuffel, Wr. 8,0		7 Bartkowiakówna Pom. 13,0		7 Sturszkiewicz Pom. 28,2		7 Pajerowa, Śl. 14,9		7 Kuffel Wr. 1:26,0	
8 Orszynowicz Pom. 8,1		8 Gburkówna Pom. 13,0		8 Andrzejak Pozn. 28,2		8 Andrzejak Pozn. 15,3		8 Mondolowicz Łódź 1:26,0	
9 Piłtanka Śl. 8,1		9 Zakrzewska, Pom. 13,1		9 Legutko, Kr. 28,5		9 Pleksa, Śl. 15,5		9 Szwajkowska Pom. 1:26,1	
10 Golancka, Rzesz. 8,1		10 Legutko, Kr. 13,1		10 Bocianówna Śl. 28,5		10 Golancka, Rzesz. 15,5		10 Borkowska Wr. 1:26,3	
JUNIORKI		JUNIORKI		JUNIORKI		JUNIORKI		JUNIORKI	
1 Kowalska Pom. 7,9		1 Adamska Pozn. 12,9		1 Orszynowicz Pom. 27,8		1 Gościńiakówna Pom. 12,8		1 Piwowarówna Śl. 1:21,8	
2 Adamska Pozn. 8,0		2 Orszynowicz Pom. 13,0		2 Orszynowicz Rzesz. 27,8		2 Janiszewska Kr. 13,6		2 Milewska Rzesz. 1:23,2	
3 Ilwiska Olszt. 8,0		3 Bartkowiakówna Pom. 13,0		3 Piwowarówna Śl. 28,1		3 Bocianówna Gd. 28,1		3 Kuffel, Wr. 1:26,0	
4 Piwowarówna Śl. 8,0		4 Zakrzewska Pom. 13,1		4 Bocianówna Gd. 28,1		4 Szwajkowska Pom. 1:26,1		4 Szwajkowska Pom. 1:26,1	
5 Milewska, Rzesz. 8,0		5 Kowalska, Pom. 13,2		5 Tichanówna Pozn. 29,2		5 Orszynowicz, Pom. 1:27,6			
KULA		DYSK		OSZCZEP		W DAL		WZWYZ	
REK. POLSKI — Flakowiczówna — 13,21 (1938).		REK. POLSKI — Wajsówna — 46,22 (1936).		REK. POLSKI — Kwaśniewska — 44,03 (1936).		REK. POLSKI — Walsiowiczówna — 604 (1938).		REK. POLSKI — Krajewska — 150,5 (1928).	
NAJL. POW. — Bregulanka — 12,55 (1946).		NAJL. POW. — Wajsówna — 41,15 (1946).		NAJL. POW. — Siniarska — 39,85 (1948).		NAJL. POW. — Gburkówna — 551 (1949).		NAJL. POW. — Wiśniewska — 147 (1948).	
MISTRZ POLSKI 1949 — Bregulanka — 11,79.		MISTRZ POLSKI 1949 — Dobrzańska 37,94.		MISTRZ POLSKI 1949 — Stachowicz — 56,84.		MISTRZ POLSKI 1949 — Moderówna — 512.		MISTRZ POLSKI 1949 — Ronczewska — 145.	
1 Bregulanka Śl. 12,47		1 Konikówna Kr. 39,61		1 Stachowicz, Kr. 37,53		1 Gburkówna Pom. 551		1 Borowicz Kr. 146	
2 Konikówna Kr. 12,43		2 Dobrzańska W-wa 39,49		2 Siniarska, Pozn. 37,43		2 Gembolisówna Śl. 527		2 Ronczewska Wr. 145	
3 Flakowicz, Śl. 11,39		3 Wajsówna Łódź 38,39		3 Konikówna, Kr. 35,98		3 Moderówna Łódź 524		3 Paszkówna Wr. 145	
4 Frankówna, Częst. 11,05		4 Drzewiecka Gd. 37,01		4 Szendzielorzówna, Śl. 34,20		4 Cieślakówna Pozn. 518		4 Wiśniewska Gd. 144	
5 Cejzikówna Wr. 10,93		5 Iłpała Kr. 35,08		5 Klimowska, Kr. 33,78		5 Wasserab W-wa 513		5 Białkowska Pozn. 144	
6 Szendzielorz Śl. 10,91		6 Głazowska Łódź 34,82		6 Manowska, Śl. 32,53		6 Kowalska Pom. 511		6 Kowalska Pom. 143	
7 Siniarska Pozn. 10,69		7 Bregulanka Śl. 34,52		7 Mróz, W-wa 31,84		7 Legutko Kr. 509		7 Lesznorówna Pozn. 142	
8 Dłukowska Kr. 10,43		8 Mikulowicz, Rzesz. 33,85		8 Kowalska, Pom. 31,61		8 Burzykówna Śl. 509		8 Hordówna Śl. 142	
9 Klimowska Kr. 10,55		9 Poskówna Łódź 33,84		9 Bultanka, Kr. 31,56		9 Orszynowicz Pom. 503		9 Różalska Śl. 141	
10 Drzewiecka Gd. 10,31		10 Robińska Pozn. 32,56		10 Pajerowa, Śl. 31,28		10 Lesznorówna Pozn. 501		10 Grzybówna Kr. 140	
JUNIORKI		JUNIORKI		JUNIORKI		JUNIORKI		JUNIORKI	
1 Konikówna Kr. 12,43		1 Konikówna Kr. 39,61		1 Konikówna, Kr. 35,98		1 Wasserab W-wa 513		1 Borowicz Kr. 146	
2 Kowalska Pom. 9,81		2 Pyłlakówna Pozn. 29,27		2 Kowalska Pom. 31,61		2 Kowalska Pom. 511		2 Ronczewska Wr. 145	
3 Manowska Śl. 9,80		3 Ronczewska Wr. 28,28		3 Górska W-wa 31,10		3 Orszynowicz Pom. 503		3 Kowalska Pom. 143	
4 Zawadzka Szcz. 9,65		4 Tyliczyńska W-wa 27,67		4 Markowska W-wa 30,70		4 Ilwiska Olszt. 498		4 Różalska Śl. 141	
5 Strużyńska Wr. 9,55		5 Stępińska Rzesz. 27,59		5 Stępińska Wr. 25,50		5 Gościńiakówna Pom. 497		5 Grzybówna Kr. 140	



KOWALSKA